

Jazzombie, Sic!

Szła Nowym Światem
Z pieskiem
Ratlerek wabił się Smyk
Oczy miała niebieskie
A piesek czarne, sic!

Widzę dziewczyna klasa
I wdzięk i uroda i szyk
Przepraszam jaką to rasa
Odrzekła ratler, sic!
Ratler to dziwne wtrącam
Myślałem ze fiat lub buick
Mrużąc oczęta od słońca szepnęła
Możliwe, sic!

Chwyciłem dziewczynę za biodro
Mój stary nerwowy tik
Spojrzała słodko i modro
A piesek zaszczekał, sic!

Czy chcesz być moją?
Chciała
Świat mi sprzed oczu znikł
Co wszystko mogą dwa ciała
Nie licząc pieska, sic!
Chwila pędziła za chwilą
To całus to wódki łyk
Kocham cię kocham Marylo
Maryla jej było, sic!
Rozkoszą nienasycony
jak żbik, jak dzik, jak byk
Wyłem, co znaczą miliony kiedy mam ciebie, sic!
A mały piesek w kąciku uśmiechnął się na ten krzyk
Cos sobie mruknał po cichu
Podniósł nóżkę i sik

Kocham cię kocham Marylo
Maryla jej było, sic!
Kocham cię kocham Marylo
Maryla jej było, sic!
Kocham cię kocham Marylo
Maryla jej było, sic!
Kocham cię kocham Marylo
Maryla jej było, sic!